

ŚWIĘTO POLSKICH SKRZYDEŁ



Grigoriewskie - nazwa tej niewielkiej miejscowości położonej w ZSRR na południu od Sielca, gdzie 30 lat temu tworzyło się Ludowe Wojsko Polskie zapisało się na trwałe w historii naszego lotnictwa. Tam znajdowało się lotnisko polowe - baza szkoleniowa 1 polskiej eskadry lotnictwa myśliwskiego sformowanej przy I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Grigoriewskie stało się początkiem drogi ludowego Lotnictwa Polskiego. Calej załogę wytworzył w dniu lotniczego święta KOLEGIUM REDAKCYJNE życzy wszystkim najlepszego.

Zintegrowany zakładowy program

ideowo (II)
wychowawczy

WYSOKI poziom pracy ideowo-wychowawczej uzależniony jest w decydującym stopniu od aktywności oddziałowych organizacji i grup partyjnych. Stąd też niezbędne jest ciągłe wzmacnianie ich wewnętrznej spójności ideowej oraz systematyczne wzbogacanie treści i metod ich działalności. Aby osiągnąć wysoką aktywność, zakładowa organizacja partyjna winna dbać o to, aby każdy członek partii znał należycie zasady programu i statut partii, wzbogacał i utrwalał głównie poprzez szkolenie partyjne, znajomość nauki marksistowsko-leninowskiej. Niezbędne jest uświadamianie członkom i kandydatom partii faktu, że ich udział w szkoleniu partyjnym wymaga poświęcenia części wolnego czasu i wysiłku, bez którego niemożliwy jest proces poznawczy. Od uczestników szkolenia partyjnego organizacja partyjna winna wymagać większej dyscypliny. Udział w szkoleniu winien być trak-

towany jako obowiązek wynikający z przynależności do partii. Praca nad podnoszeniem wiedzy ideologicznej winna się stać kryterium oceny członka partii.

ZADANIEM służącym podnoszeniu wiedzy ogólnej, politycznej, ideologicznej jest rozwijanie wśród pracowników a zwłaszcza wśród działaczy polityczno-społecznych, czytelnictwa prasy i wydawnictw partii, szczególnie: TRYBUNY LUDU, ŻYCIA PARTII, IDEOLOGII I POLITYKI, GŁOSU PRACY, ŻYCIA GOSPODARSTWA I SZTANDARU LUDU.

DONIOSŁYM zadaniem wychowawczym jest rozwijanie wśród załogi patriotycznych i internacjonalistycznych postaw, upowszechnianie ideowych motywów działania na rzecz dalszego dynamicznego rozwoju naszego kraju, związane go trwałą przynależnością do ZSRR.

Organizacje społeczno-polityczne, techniczne, a zwłaszcza TPPR, win-

ny umować w swych planach działania na rzecz pogłębiania uczuć przyjaźni do narodów ZSRR, akcentując szczególnie, że siłą wspólnoty państw socjalistycznych, której głównym ogniwem jest Związek Radziecki, zależy przede wszystkim od braterskich więzi i współdziałania państw i narodów oraz od wewnętrznej siły społecznej, ekonomicznej i politycznej każdego państwa socjalistycznego.

W CELU doskonalenia poziomu ideowo-politycznego i zawodowego niezbędne jest doskonałe informację. Szczególne zadanie w tym przedmiocie przypada kierownikom organizacji partyjnych, związkowych, ZMS, organom samorządu robotniczego i administracji przedsiębiorstwa. Należy przestrzegać zasady odbywania regularnych spotkań z członkami poszczególnych organizacji w celu zapoznawania ich z problemami społeczno-politycznymi przedsiębiorstwa, powiatu, województwa i kraju.

Efekty naszego zintegrowanego, zespolonego działania w zakładzie będą wówczas skuteczne, im więcej będziemy poświęcać uwagi kwestiom pełnej i rzetelnej informacji, podejmowanej jako proces dwustronny, a więc z jednej strony informacji płynącej od kierownictwa polityczno-administracyjnego zakładu do wszystkich komórek produkcyjnych. (Dokończenie na str. 2)

Z dyscypliną
źle czy dobrze?

Zagadnienie przestrzegania dyscypliny pracy w zakładzie omawiane było na jednym z ostatnich posiedzeń prezydium rady robotniczej. W obradach uczestniczył sekretarz KZ PZPR Antoni Calkowski. Informację na ten temat złożył kierownik działu kadr Józef Jędrzejewski. Zwrócił on szczególną uwagę na następujące zjawiska: przedsiębiorstwo nie ma jak dotąd wpływu na liczne spóźnienia pracowników wynikające z niekorzystnego rozkładu jazdy PKP, szczególnie zaś PKS, mimo zmniejszenia w (Dokończenie na str. 2)

Operacja - tunel



Do ukończenia budowy wiaduktu jeszcze dobry rok. Piszemy o tym w niniejszym mini foto-reporcie, zamieszczając inne zdjęcia na następnej stronie.

Fot.: T. Głowacz

Małe przejście pod torami kolejowymi już gotowe. Prace przy dużym wiadukcie trwają nadal. Prowadzi je Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 15. Przy budowie tunelu pracuje w okresie letnim 30 pracowników. W większości cieśle i zbrojarze. O postępie robot mówi mistrz budowlany ROMAN STONSKI:

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w numerze

NOWA SERIA WYCYNOWYCH SILNIKÓW FORMAERO ● TO JUŻ NIE ZBYTEK — TO KONIECZNOŚĆ ● ROZMOWA Z ARCHITEKTEM MIASTA ŚWIDNIKA — INŻ. JANUSZEM MICHALIKIEM ● PIERWSZE KOTY ZA PLOTY ● KRZYŻÓWKA ●

W odpowiedzi na apel

125 milionów z WSK

Zarząd Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych i Wojewódzkim Oddziale Naczelnej Organizacji Technicznej w Lublinie, mając na uwadze zwiększenie udziału ruchu racjonalizatorskiego w realizacji zadań gospodarczych regionu, zwrócił się z APELEM do wszystkich racjonalizatorów i wynalazców, członków Klubów Techniki i Racjonalizacji w zakładach pracy, aktywistów i działaczy ruchu twórców nowej techniki, pracowników służb technicznych przedsiębiorstw, o podjęcie zobowiązań zrealizowanie których przyspieszy wdrożenie do produkcji nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, nowocześniejszych wytworów, spowoduje obniżenie kosztów produkcji, zmniejszy zużycie materiałów. W sumie — zwiększy nasz udział w realizacji zadań gospodarczych planu pięcioletniego.

Front zobowiązań przyjął nazwę: Lubelskiej racjonalizatorskiej sztafety 5-latk i objął rywalizację 329 zakładów Lubelszczyzny.

(Dokończenie na str. 3)

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK
ŚWIDNIKA

Odnaczony Złota Jubileuszowa Odnaka ZZMet.

Nr 22 (358)

20 sierpnia 1973 r.

Cena 50 gr

Każdy kłós na wagę złota

Hasło rzucone ongiś przez ZMW znalazło szeroki oddźwięk we wszystkich organizacjach zrzeszonych dzisiaj w ramach FSZMP.

25-osobowa grupa młodzieży zetemesowskiej z organizacji zakładowej ruszyła do sprzątu zboża z pól spółdzielni produkcyjnej w Łanuchowie. Nie było wyróżniających się, wszyscy pracowali solidnie, pół hektara pszenicy zestawiono w kopy, pół hektara żyta wykoszono i także zestawiono w kopy. Ponadto młodzi pomagali przy przeładowaniu wymłóconego zboża od kombajnów do magazynu spółdzielni.



Ostatnie snopki ściętego zboża stają w kopy. Na zdjęciu od lewej: Andrzej Juńczyk, Lidia Opiela, Teresa Walik, Ludwik Socha, Ryszard Mączka i Józef Praczk.

Fot.: Ryszard Okoński

9 sierpnia br. grupa ta ze zdobytymi w Łanuchowie doświadczeniami ruszyła do pomocy gospodarzom indywidualnym, którzy z różnych względów nie mogli terminowo zakończyć akcji żniwnej. Pomoc przy sprzącie zboża rolnicy otrzymują nie tylko od młodzieży. Około 40-osobowa grupa pracowników wy-

(Dokończenie na str. 2)

Głos rozmawia z architektem miasta Świdnika inż. Januszem Michalikiem

Powinno być ładniej, bo nowocześniej

Redakcja: Na jaki okres opracowany został plan perspektywny rozbudowy Świdnika?

Inż. Janusz Michalik: Na lata 1974-1985. Założono, że w tym okresie ludność Świdnika zwiększy się do 42-45 tys. mieszkańców. Ten wzrost właśnie przewidywał budowniczym i architektem przy opracowywaniu planów rozwoju miasta.

Red.: Jakże są najciekawsze porzeczki planów?

J. M.: Mogę mówić tylko o założeniach ogólnych, szczegó-

wych bowiem jeszcze nie opracowano. Centrum miasta wykształcone zostanie za kinem LOT. Zaplanowano tam budynki administracyjne m.in. rad nadaje mi się, że miastu potrzeba stanu cywilnego; pawilony handlowe i usługowe. Poniżej centrum powstaną bloki mieszkalne, jak mi wiadomo 4-piętrowe, szkoła, przedszkole, żłobek. Ta część miasta powinna być ładniejsza od innych, bo budowana będzie według nowocześniejszych planów. W okolicy skrzy-

żowania ulic Przodowników Pracy i Racławickiej zaplanowano budowę wielu bloków 10 i 11-piętrowych, naturalnie z windami. Tu od razu dodaje, że chciałbym ingerować w plan miasta, jeszcze przed jego szczegółowym rozpracowaniem. Wyrodowych z okazytym urzędem, jest więcej budynków wysokich, żeby jak najwięcej miejsca oddać zieleni.

Red.: Chociaż wzdłuż wsi położnych przy drodze wiodącej do

(Dokończenie na str. 5)

Zintegrowany zakładowy program

(Dokończenie ze str. 1)

organizacyjnych, z drugiej zaś strony — pogawienki i pogawienki przedsiębiorstwa na uwagi, propozycje i zadaniami pracowników.

W AŻNYM zadaniem jest dalsze rozszerzanie zakładowego aktywności partyjnego, zwłaszcza spośród wyróżniających się robotników i działaczy młodzieżowych. Redakcja Głosu Swidnika i rozgłośnia zakładowa winny kontynuować szerokie popularyzowanie ludzi dobrej roboty — diugetnych, szczególnie wyróżniających się pracowników. Środki masowego przekazu winny także krytykować za nazwiska i imienia osoby, które swoim postępowaniem obniżają autorytet przedsiębiorstwa, osoby, które niszczą sprzęt, marnują czas pracy, zachowują się w sposób urągający godności członka załogi przemysłu lotniczego.

Niezbędne jest, aby rada zakładowa energicznie zajęła się funkcjonowaniem sądu społecznego, który winien należycie wypełniać postanowienia ustawy z 1965 r. o sądach społecznych.

W radiowej i w gazecie opracować należy formy działań ukazujące możliwości kompleksowo rozwiązywania problemów i wydziałów. Wprowadzić dla działu audytorów typu Mikrofon dla działu lub kolumna dla działu lub wydziału. Szczególną uwagę poświęcać nadal problemom młodzieży, zwłaszcza pod kątem adaptacji oraz wychowania w zakładzie i środowisku.

Uzupełnić przy radiowej zespół młodzieżowy, który by systematycznie opracowywał audytorów poświęconych problematyce młodych pracowników zakładu. Gazeta i radioweł polską szczególny nacisk na ukazanie ścisłego związku spraw ideowo-wychowawczych z procesami produkcyjnymi. Zadbaj o to, aby i formy propagandy wizualnej były opracowywane i wykonywane zgodnie z zasadami estetyki, by w ten sposób kształtować i wpajać pracownikom poczucie kultury. Tym problemem zajmie się powołany m. in. w tym celu zespół Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Ośrodek propagandy zwróci szczególną uwagę na to, żeby propaganda była sugestywna, wymowna, przystępna dla wyobraźni ludzkiej.



● Zakończyły się Igrzyska Młodzieży Robotniczej. Zwycięzców w poszczególnych konkurencjach czekają nagrody, które wręczone zostaną na uroczystym podsumowaniu przez Komitet Organizacyjny Igrzysk przy ZZ ZMS. ● ZZ ZMS przygotowuje się do rozmów z członkami i młodzieżą nieuczestniczącą w uwagi na rozpoczęcie się w roku bieżącym kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji zakładowej. ● W imprezie dla ludzi dobrej roboty zorganizowanej w hali sportowej WOSTIW w Lublinie wzięła udział część załogi WSK. W programie wystąpili znani artyści polskiej estrady oraz zespół cygański — Tabór. ● W nowym roku szkolnym szkolnictwo uzyska 200 nowych szkół podstawowych i średnich, 22 warsztaty szkolne, 6 tysięcy miejsc w internatach, liczba miejsc w przedszkolach wzrosła o 8 tysięcy. ● Polski Przemysł Lotniczy nawiązał do przedwojennych tradycji pierwszego w świecie motoszybowca BAK i wyprodukował w Bielsku - Białej motoszybowiec OGAR. ● Mimo apeli milicji, ormówców, dziennikarzy i wszystkich rozsądnych członków społeczeństwa — po drogach publicznych nadal jeżdżą nietrzeźwi kierowcy lub na niesprawnych pojazdach. Prasa donosi o coraz nowych kolizjach i wypadkach. ● Przy projektowaniu ulicy Racławickiej nie uwzględniono wyłotów do gospodarstw rolnych. Gospodarze będą zmuszeni jeździć po chodnikach. Postojowe zatoki wykonywano po dodatkowym wzmocnieniu, dlatego też ulica — zamiast ostatniego dnia lipca — oddana zostanie 31 sierpnia 1973 roku. ● W kawiarni Mariola rozpoczęto wieczorki taneczne organizowane w soboty i w niedziele. Gra młodzieżowa estrada muzyki rozrywkowej. Patronat trzyma klub Iskra i ZMS z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego. ●

ideowo wychowawczy (II)

wspólne posiedzenie rady zakładowej i ZZ ZMS program działania, ze szczególnym uwzględnieniem stopnia wykorzystania świetlic hotelowych oraz organizacji różnego rodzaju imprez kulturalno-oświatowych. Rada zakładowa i pion socjalny przedsiębiorstwa zadają o to, żeby w czasie organizacji wczasów dla pracowników i kolonii dla dzieci organizować przemysłową pracę kulturalno-wychowawczą. Zwracając uwagę, aby do prowadzenia tej pracy angażować ludzi odpowiednio przygotowanych pod względem fachowym i ogólnym.

c.d.n.

KAŻDY KŁOS na wagę złota

(Dokończenie ze str. 1)

pod wodzą swego kierownika mgra Ryszarda Kosiola nie szczędziła wysiłku w tej samej spółdzielni w Łańcuchodolu prób i eksploatacji wie. W ciągu 8 godzin pracownicy naszej wytwórni potrafili zestawić zboże w kopy z 2 ha; z 4 zebrać zboże w stertę. Podobnie zrobili ze słomą, pomagając także wydajnie przy rozładunku ziarna.



Na spółdzielczej kosiadze zgrany duet Aurelia Jajmiska i Janusza Mroza.

Fot: Ryszard Okoński

na do magazynów. Kierownik spółdzielni był wręcz zachwycony tak wydajną pracą czterdziestki ze Swidnika. Wzmocniony wysiłek rolników i pomoc ze strony zakładów pracy oraz organizacji młodzieżowej gwarantują, że zboże na czas znajdzie się w magazynach. Pomagając rolnikom pracujemy dla samych siebie.

Z-ki

Zachęcenie apelem

Hotele robotnicze WSK przystąpiły do konkursu ogłoszonego przez Trybunę Ludu. W jednym z poprzednich numerów Głosu prezentowaliśmy odnowioną świetlicę oraz nowo urządzone miejsce dla gości w hotelu SEZAM.

Dziś informujemy, że samorząd hotelu JURAND i EROICA zorganizował ognisko w lesie adampolskim, na które, poza mieszkańcami hoteli robotniczych, zaproszono także studentów warszawskich uczelni przebywających na wakacyjnych praktykach w WSK.

Bawiono się przy akordeonie i pieczonych kielbaskach.

(ac)

(Dokończenie ze str. 1)

— Wiadukt kolejowy w Swidniku jest jedną z inwestycji, którą mamy oddać do użytku na 30-lecie PRL. Przewidziany termin 22 lipca 1974 roku. Zadanie to, aczkolwiek niełatwe, postaramy się wykonać łącznie z przedłużeniem peronów. Jeżeli nadarzy za nami drogówka, całość prac ukończymy w grudniu przyszłego roku. Wykonywane roboty są dosyć uciążliwe i niebezpieczne. Weźmy dla przykładu choćby tylko konstrukcję nośną pod jeden tor. Waży ona 130 ton. 10-tonowe i jeszcze cięższe żelazne belki trzeba wielokrotnie przetrzącać na rolkach z jednego miejsca na drugie. A placu jak wiadomo mamy nie za wiele. Roboty trzeba wykonywać przy ciągłym ruchu pociągów. Największy jednak kłopot mamy z mechanizacją pracy. Od dłuższe-

Działacze TPPR

Stwierdzenie młodej, przystojnej kobiety, iż pracuje w WSK od 1953 roku jest zaskakujące. Dwa dziesięć lat upłynęło, gdy EUCJA SZYMAŃSKA, kontroler jakości w wydziale narzędziowym postawiła w wytwórni pierwsze kroki. Doświadcznie

TPPR Lucja Szymańska odznaczona została medalem pamiątkowym 50 LAT ZSRR.

Drugą charakterystyczną postacią spośród działaczy TPPR jest ZBIGNIEW MROZIK. Swoją pracę społeczną w szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczął na przełomie 1949/1950 roku, piastując funkcję przewodniczącego zarządu jednego z kół szkolnych w Lublinie. Po zatrudnieniu w WSK, jak wszyscy pracownicy wytwórni, był członkiem zbiorowym towarzystwa, a z chwilą powstania indywidualnego koła TPPR w dziale kalkucji został przewodniczącym zarządu koła.

O efektach jego pracy w środowisku świadczą fakt, iż koło zdobyło drugie miejsce we współzawodnictwie pomiędzy pięćdziesięcioma kołami TPPR na przełomie lat 1972/1973. Poza tym stały się faktem dzieło zorganizowane przez Zbigniewa



Lucja Szymańska — działaczka TPPR Fot: T. Glowacz

zawodowe zdobywała na stanowisku tokarza. Do kontroli jakości przeniosła się przed pięć laty i tutaj na dobre zaaklimatyzowała się. Jest cenionym pracownikiem, sympatycznym kolegą, podbarwiającym nieco jednolite męskie towarzystwo, zgrupowane w komórce kontroli. Oprowadzanie i uśmiech towarzyszy Lucji Szymańskiej na co dzień, podczas pełnienia obowiązków zawodowych i społecznych. Od czasu powstania w dziale kontroli jakości indywidualnego koła TPPR jest bowiem przewodniczącą zarządu. Pod jej kierunkiem członkowie towarzystwa wywiązują się nienagannie ze swoich statutowych obowiązków, wypełniając podstawowe zadania planu pracy.

Lucja Szymańska osobiście brała udział w konkursach rozpiętych i popularyzowanych przez ZZ TPPR. O poziomie jej opracowań świadczą fakt, iż w 1972 r. wygrała konkurs pt. 50 LAT ZSRR zorganizowany przez Sztandar Ludu i Radiańską Wołyń. Dla trwałego upamiętnienia tego faktu, jak też za całokształt działalności w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na wniosek ZZ



Zbigniew Mroziński — działacz TPPR Fot: T. Glowacz

Mroziński wycieczki do muzeum Lenina w Poroninie i do Budapesztu. Obecnie w stadium organizacji są następne wycieczki do Poronina i do ZSRR.

Z inicjatywy Zbigniewa Mrozińskiego powstało terenowe koło TPPR w miejscowości Jacków koto Swidnika, liczące 30 członków. Zbigniew Mroziński na również kilku osobistych przyjaciół na terenie ZSRR, z którymi prowadzi ożywioną korespondencję. W pracy zawodowej, gdzie od 1960 r. zatrudniony jest na stanowisku starszego kalkulatora, wyrobił sobie opinię solidnego, rzeczowego pracownika.

Do PZPR należy od 1959 roku i pełni funkcję sekretarza organizacyjnego i obecnie I sekretarza OOP. Bogaty jest dorobek w pracy społecznej Zbigniewa Mrozińskiego. Za całokształt działalności w organizacji TPPR na wniosek ZZ TPPR odznaczony został medalem pamiątkowym 50 LAT ZSRR.

A. Bury

Z działalności TPPR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obejmuje swą działalnością niemal wszystkie wydziały i działy. Pracownicy widzą potrzebę zacieśnienia przyjaźni. Ostatnio powstało koło TPPR przy Ośrodku Badawczo-Rozwojowym liczy 180 członków. Inicjatorem powstania koła był inż. Ryszard Wiland, który do momentu ukonstytuowania się zarządu był jedynym opiekunem i pozostawał w ciągłym kontakcie z zarządem zakładowym TPPR. Wy-

bór zarządu koła miał charakter uroczysty. Do zarządu wybrano najbardziej oddanych aktywistów. Przewodniczącym koła został inż. Stanisław Komsta, wiceprzewodniczącym inż. Jan Borys, sekretarzem Józef Psiuk, skarbnikiem Stanisław Wasiluk, członkami zarządu Marian Janiszek i Stefan Szucki.

Życzymy przyjemnej i owocnej pracy.

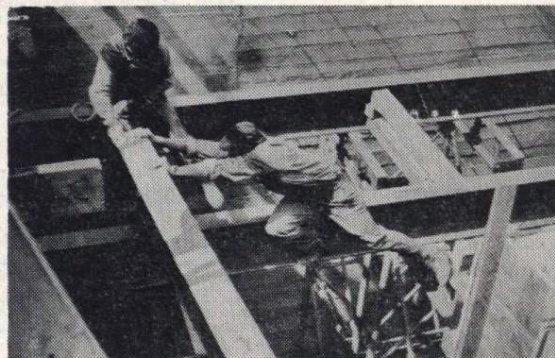
Zbigniew Mroziński

Operacja - tunel

go czasu pracujemy tylko jednym dźwigiem wypożyczonym z jednej z lubelskich firm. Nieco wcześniej mieliśmy trudności ze

spychaczami. Za to z dostawą materiałów poza pospólką, nie mamy żadnych kłopotów...

Rozm. M.K.



Do budowy wiaduktu kolejowego w Swidniku Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 15 skierowało w okresie letnim 30 pracowników. Są w tym grupie widoczni na zdjęciu Stanisław Sitek (z lewej) i Kazimierz Salomonezyk. Nadzorujący roboty przy wiadukcie inż. Zenobiusz Lewandowski chwali sobie ich pracę.

Fot: T. Glowacz



Mistrz budowlany Roman Stoiński obserwuje bacznie robotę swoich podopiecznych. Wykonywane prace przy wiadukcie są jak wiadomo uciążliwe i niebezpieczne.

Fot: T. Glowacz



AWIEC przekroczyliśmy pierwszą granicę. I co dalej? Pytanie dość istotne zważywszy, że nasz pilot, który w Zgorzelcu zdążył się tylko pokazać, przepadł bez wieści. Ostatecznie bez pilota też można jechać, ale bez dewiz raczej trudno. A kasę miał właśnie pilot.

Po drugiej stronie Nysy, tuż za granicznym mostem, oprócz drogowokazów i tablic kierunkowych z napisem Transi, gęsto powstawiano znaki określone w kodeksie drogowym zakazem zatrzymywania się. Nie było innej rady, jak wystać motocyklistów i technicznego Zuka przedem, a Jelechem błądzić po uliczkach najbliższych granicznego przejścia — oczywiście w oczekiwaniu na pilota. Grupa miała nas oczekiwac.

Szefostwo ekipy zaczęło się tymczasem przy moście i wyopatrywało zielonej Skody. Czas mijał, a samochodu nie było widać. Wreszcie zdecydowano, że trzeba się dowiedzieć czy pilot przypadkiem nie przejechał punktu granicznego, gdy myśmy błądzili autokarem po uliczkach Gorlitz.

Jak on się właściwie nazywa? Tego nikto dokładnie nie wiedział! O kogo więc pytać? Po dłuższych pertraktacjach z NRD-owskimi pogranicznikami wydelegowali nam red. Kopia na drugą stronę Nysy. Wrócić po dłuższej chwili i oznajmił, że obdzwonił wszystkich warsztatów samochodowych w Zgorzelcu, ale żadnej zielonej Skody tam nie było. Słoneczko stało już w zenicie, a myśmy ciągle jeszcze tkwili w Gorlitz.

Sytuacja była niewesoła. Różne paskudne myśli (a może bryknęły z pieniędzy?) kłótały się po głowach. Wreszcie nowy szef p. Sroczyński zdecydował, aby jechać stwierdziwszy na zakończenie: spotkamy się w Norymberdze, na pierwszym noclegu.

WSZYSCY mieli już dość oczekania i ochocho ruszyli naprzód. Miałymy wioski i ośiedla, w których wszystkie napisy były dwujęzyczne: po niemiecku i po łuszyku. Podążaliśmy więc szlakiem bojowym II Armii WP przez Łużycę, na zachód.

Droga nie najlepsza — na przemian asfalt i kostka — dosyć wąska ale bardzo ruchliwa. Znudziło naszych ciągle oglądanie rufy Jelca i wyskoczyli do przodu. Peleton motocyklistów rozzerwał się, część została z tyłu.

W dobrym tempie minęliśmy niewielkie Lobau, potem Budziszyn z pięknym zameczkiem i wydostaliśmy się na autostradę do Drezna. Kilka kilometrów przed miastem postój i chwila odpoczynku.

WUESKA DO WŁOCH (III)

Przez Łużycę do Bawarii

Ale kogoś brakuje. Kapitanowie drużyn ustalili, że zawieruszył się Jan Biesiada. Czekamy.

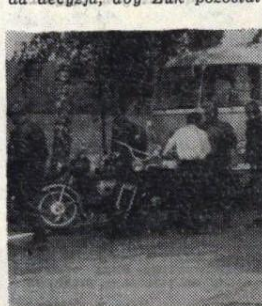
Nadjechał Żuk, który miał zbierać ewentualnych awariowiczów.

— Jasio chyba w Budziszynie zabił — oświadczył kierowca Jan Sulima.

— Na skrzyżowaniu przytrzymało go czerwone światło, a jakaś ciężarówka zasłoniła drogę i później widzieliśmy, że pojechał prosto zamiast skrócić w prawo — potwierdził jadący także w Żuku mgr Mitrega.

— Dawalem mu nawet sygnał klaksonem — dodał Sulima.

I masz babo plackę! Przedstawiciele PZMot-u ponaglają, że i tak jesteśmy spóźnieni i trzeba jechać dalej. Mgr Grabowski nie chce się zgodzić na pozostawienie Jasia samego i to bez pieniędzy w obcym kraju. Zapada decyzja, aby Żuk pozostał.



i czekał, a tymczasem kapitan zdekompletowanej drużyny Krystin Kmieciak wraz z inż. Kuleszą zawracają na poszukiwanie zagubionego. Reszta, poprzedzona autokarem jedzie dalej.

POZNYM popołudniem dotarliśmy do Plauen — kolejnego miejsca zbiórki na trasie.

Jerzy Szurek ze zgrozą stwierdził, że mimo dolewania po drodze paliwa znowu ma pustkę w zbiorniku. Żuk z żelazną porcją w karnistrze został gdzieś daleko w tyle, w autokarze nie ma drugiego zapasowego zbiornika z paliwem, a my nie mamy NRD-owskich marek. Atmosfera robi się niemiła. Z prywatnych zasobów dewizowych zakupione zostaje paliwo dla Jerzego Szurka i jedziemy dalej.

Nietęszczęcia jednak chodzą już nie parami, jak powiada przysłowie, a chyba całym stadem. Najpierw zniknął pilot, potem zagubił się Biesiada, następnie zabrakło paliwa, jeszcze na dodatek w Plauen pojechaliśmy do granicy, ale... czechosłowackiej. To jednak chyba mści się ta feralna data wyruszenia w drogę — 13 czerwca i na dodatek piątek.

Zawracamy. Bijemy dodatkowe kilometry, a wszyscy już teraz mają w zbiornikach ostatnie kropelki. Zapada zmrok, kiedy wreszcie przed nami przecina drogę szlaban. Wstępna kontrola i jazda dalej do właściwego punktu paszportowo-celnego.

Teren NRD opuściliśmy mocno zdekompletowani. Już na punkcie granicznym NRF w

Hirschbergu okazało się, że Jan Koppel i Tadeusz Wojciechowski zostali z braku paliwa. Strażnicy bawarscy zatrzymują następnego motocyklistę — Czesław Wyskwar nie ma zielonej karty ubezpieczeniowej. Twierdzi, że nie otrzymał tego dokumentu. Jan Radkiewicz, który te sprawy załatwiał przysięga, że wszystkim doręczył. Tak czy inaczej na drugą stronę szlabanu przeprawiamy się dokładnie z połową uczestników. Po pewnym czasie Koppel i Wojciechowski dopychają swoje motocykle, żli i spoceni. Brakuje nadal Kmieciaka i Kuleszy, którzy zawrócili w poszukiwaniu Biesiady nie ma też Żuka z załogą. No i Wyskwar oczekujący na wykupienie w punkcie granicznym.

Zbliża się północ, a do Norymbergi, gdzie mieliśmy nocować, pozostało prawie 130 kilometrów.

Nowy szef p. Sroczyński z



PZMot-u chce, aby jechać dalej, proponuje uzupełnienie paliwa i opłacenie ubezpieczenia za Wyskwarą z własnej kieszeni, do rozliczenia po spotkaniu się z pilotem. Wszyscy są jednak potwornie zmęczeni, głodni (od rana nikt nie jadł), a w dodatku nie chcą jechać bez kolegów, którzy gdzieś tam błądzą jeszcze po terytorium NRD. Narasta zdenerwowanie. Mgr Grabowski, który dobrowolnie zrzekł się z Zgorzelcu kierownictwa na rzecz p. Sroczyńskiego, też protestuje. Większość jest za pozostaniem na noc w pobliżu punktu granicznego. Zatykamy głód kawalkiem chleba i kiełbasy, a potem jak kto może, jedni w autokarze, inni na materacach pod krzaczkiem, idziemy spać. Aniśmy się obejrżeli, że minął już feralny 13-ty dzień czerwca.

Tadeusz Chwalczyk
Zdjęcie autora



A oto skutek kolejnego sygnału naszej czytelniczki p. Barbary T.: zdjęcie rozbitych cegieł w pobliżu hali wydzielonej dla obróbki pokrytowej. Dlaczego nie zostały w należyty sposób zabezpieczone? — pyta nasza czytelniczka. Oczekujemy odpowiedzi od kompetentnych osób. (ac)

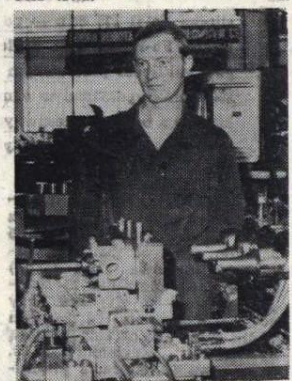
Robotnicze portrety



JAN SOBKA — pracuje w WSK od 1964 r. w zawodzie szlifierza. Jest zdyscyplinowany, sumienny i koleżeński, dobry fachowiec. Pracował na najbardziej trudnych odcinkach. Jest uczniem technikum mechanicznego. Bierze czynny udział we współpracy z samokontrolerem, które otrzymał jako jeden z pierwszych w wydziale. Jest aktywnym działaczem TPRP.

Zdjęcia T. Glowacz

HENRYK STASICKI — startował zawodowo jako tokarz w 1959 r. Pracował w wydziale mechanicznym, obecnie w wydziale pomp i sprężarek. Długoletni sumienny pracownik z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. Ukończył technikum mechaniczne w 1972 r. Bierze czynny udział we współpracy z samokontrolerem. Jest aktywnym działaczem OOP, grupowym związkowcem, członkiem zarządu FKS Avia.



W odpowiedzi na apel

125 milionów z WSK

(Dokończenie ze str. 1)

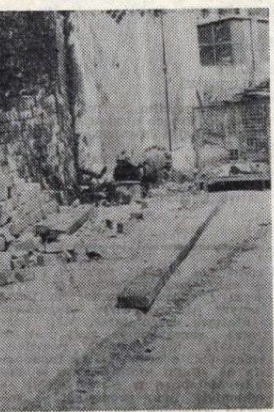
W realizacji tego trudnego ale ambitnego zadania nie zabraknie oczywiście również racjonalizatorów naszej wytwórni, którzy w odpowiedzi na apel postanowili zwiększyć do 124 milionów złotych zobowiązanie podjęte w lutym 1971 roku na rzecz racjonalizatorskiego funduszu 5-latk, i tym samym wziąć czynny udział w racjonalizatorskiej sztafecie.

Było już 100 milionów ze Swidnika, wykonane z nadwyżką bo w 101 procentach. Czynem tym świadnicy racjonalizatorzy i wynalazcy godnie powitali VI Zjazd partii. Były zawsze i nadal czołowe miejsca KTR przy WSK w Swidniku we współpracy z Klubem Techniki i Racjonalizacji w kraju i w województwie lubelskim. Podejmując obecnie zobowiązanie — mówią racjonalizatorzy WSK — chcemy dać wyraz naszego poparcia dla polityki kierownictwa partii i rządu, polityki szybkiego rozwoju gospodarki i wzrostu dochodu narodowego.

Tekst tego ambitnego przedsięwzięcia został wpisany do Złotej Księgi zobowiązań na rzecz lubelskiej racjonalizatorskiej sztafety 5-latk i przekazany w dniu 6 sierpnia przez aktyw KTR i związkowy WSK towarzyszom z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Sztafeta rozpoczęła bieg.

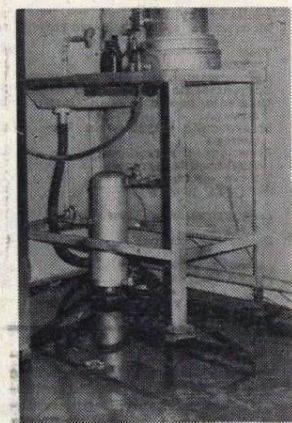
Trzymajcie się dzielnie, bo nie damy się zdystansować — powiedzieli na zakończenie spotkania racjonalizatorzy FSC. Ano zobaczmy! Ostatnie bowiem zdanie zobowiązania świadczy o brzmieniu optymistycznym: jesteśmy przekonani, że tak jak w latach poprzednich wywiążemy się w pełni ze swych zobowiązań, przyczyniając się do wykonania i przekroczenia stawianych przed przedsiębiorstwem zadań.

DOSTRZEGAMY!



A oto skutek kolejnego sygnału naszej czytelniczki p. Barbary T.: zdjęcie rozbitych cegieł w pobliżu hali wydzielonej dla obróbki pokrytowej. Dlaczego nie zostały w należyty sposób zabezpieczone? — pyta nasza czytelniczka. Oczekujemy odpowiedzi od kompetentnych osób. (ac)

Edycja: T. Sugier



Zdjęcie wykonaliśmy za prośbą do wydziału obróbki pokrytowej przez samych pracowników. Przedstawia pomieszczenie, w którym stoi satorator. Uszkodzona aparatura powoduje zalewanie przez wodę podłogi i ścian. Z saturatora nie można korzystać, robotnicy chodzą sprężkami. Jak poinformował na miejscu P. Waldemar Kowalski — kierownik planowania w wydziale, interwencje w dziale administracji pozostają bez skutku.

Odnalezione hasło

W treści artykułów zamieszczonych w 355 numerze Głosu Swidnika rozszyfrowaliśmy poszczególne słowa hasła. Prawidłowy tekst brzmiał: Popieramy Światowy Kongres III Pokoju w Moskwie.

Na konkurs nadesłano 42 odpowiedzi. Najczęściej brzmiały one: Po-

pieramy Światowy Kongres Pokoju w Moskwie.

W wyniku losowania prawidłowych odpowiedzi nagrody książkowe otrzymali: Ryszard Jankowski i Tadeusz Kleszczyński z działu głównego konstruktora.



PREZENTUJEMY DOROBK MŁODYCH INŻYNIERÓW

Nowa seria wyczynowych silników FORMAERO

MILO nam donieść załozdę i sympatykom sportu motorowego, że w bieżącym sezonie, podobnie jak w roku ubiegłym, prototypownia Ośrodka Badawczo-Rozwojowego wypuściła następną serię informacyjną 20 motocykli MR-16-C z silnikami Formaero własnej konstrukcji. Oprócz ubiegłorocznego udoskonalonego znacznie po ostatniej szkodliwce FIM silnika Fo-II 175 ccm — po raz pierwszy ukazały się trzy prototypy Fo-II 125 ccm o identycznej 6-stopniowej skrzyni biegów z kłosem przesuwym oraz trzy prototypy silników Fo-II 250 ccm wyposażone w odmiennej konstrukcji 5-biegowe przekładnie z kłosem przesuwym i w inny mechanizm zmieniający. A oto krótka charakterystyka nowych silników.

Silnik Fo-II (Fo-IV)

1-cylindrowy dwusuw, cylinder aluminiowy 3-kanalowy z tuleją żeliwną, średnica 61,5 (55) mm, skok 58 (52) mm, pojemność skokowa 112,4 (123,8) ccm, stopień sprężania 11 maksymalna moc 21 (16) KM przy 7500 (7800) obr./min; 30 (26) mm gaźnik Bing z centralną komorą pływkową, mieszanka 1:30. Beztytułowa tyrysowa prądnicca Bosch 6V35 — 18/5W. Przekładnia stała zębata 1:2. Sprzęgło mokre na wałku skrzyni biegów. Nożna zmiana 6-stopniowej skrzyni biegów z kłosem przesuwym (napęd rozrusznika). Przełożenia biegów 4,80 — 3,07 — 2,28 — 1,71 — 1,42 — 1,23. Zębata zdawcza łańcuchowa 5,8". Ilość zębów 11 — 15. Szybkość maksymalna na przełożeniu rajdowym 120 (110) km/h.

SILNIK Fo-III

1-cylindrowy, dwusuw, cylinder 3-kanalowy z tuleją żeliwną, średnica 72 mm, skok 60 mm. Pojemność skokowa 244,5 ccm. Stopień sprężania 10,5 maksymalna moc 31 KM przy 7300 obr./min. 32 mm gaźnik Bing z centralną komorą pływkową, mieszanka 1:30. Beztytułowa tyrysowa prądnicca Bosch 6V35-18/5W. Przekładnia stała zębata 1:2. Sprzęgło mokre na wałku skrzyni biegów. Nożna zmiana 5-stopniowej skrzyni biegów z kłosem przesuwym i napęd rozrusznika. Przełożenia biegów 2,86 — 1,93 — 1,38 — 1,16 — 1,00. Zębata zdawcza łańcuchowa 5,8". Ilość zębów 11-15. Szybkość maksymalna na przełożeniu rajdowym 140 km/h.

Nowej Dębie Wiatra — 175 ccm i stosowanego dotychczas do napędu naszych seryjnych motocykli M-21, jak również w podwoziach popularno-rajdowych typu MR-16-BP.

FAKT wyprodukowania wysokowydajnych silników jest niewątpliwie usługą i sukcesem wszystkich uczestniczących przy ich wykonaniu służb wytwórni, a także pracowników Polskich Zakładów Lotniczych z Warszawy terminowo sprowadzających niezbędne akcesoria z importu, bratniej WSK z Poznania obrabiającej specjalne wysokokrzemowe tłoki oraz Zakładu Doświadczalnego Silników w Nowej Dębie, który odlewał kartery i cylindry do naszych silników. Całkowicie zaprojektowana i wykonana w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym konstrukcja, znakomicie reklamuje produkt WSK. Formaero jest w ogóle pierwszym silnikiem na Lubelszczyźnie, a jego rozwiązania są pionierskimi również w skali kraju. Stanowi to doskonałą wizytówkę możliwości technicznych naszego zakładu, tak ważną w sprawach eksportu. Przewyższające problemy korzystnie z wykorzystaniem komórek wykonalnych, a poligon prób przygotował je do jeszcze trudniejszych zadań. Praktycznie dopiero nowy silnik otworzył możliwości sprzedaży naszych wysokowydajnych podwozi MR-16-C do rajdów szybkich.

Koncepcja konstrukcji zrodziła się w obecności wysokowydajnych silników, który nie pozwalał polskiemu zawodnikowi na nawiązanie równorzędnej walki z rajdową szkodliwą Europy. Na przykładzie są-

Realizacja tego przedsięwzięcia w naszej niewyspecjalizowanej do tego rodzaju prac prototypowni i w zakładzie bez tradycji silnikowych o napiętych zadaniach produkcyjnych nie była łatwa, tym bardziej, że od razu wchodziło w konstrukcję o tak wysokich wymaganiach jakości i dokładności. Najwięcej kłopotu sprawiał brak specjalistycznych obrabiarek do tego rodzaju prac, trudności przy wykonaniu skomplikowanych odlewów, problemy z uzyskaniem mikronowych dokładności kształtu, bieżni łożysk korbowodu i wreszcie walka z mikropęknięciami i przepaleniami szlifierkami przy osiąganiu minimalnych rozruchnych wysiłków twardości na powierzchniach nawęglanych. Dla przyspieszenia wykonania i badań początkowe prototypy o 6-biegowej (już docelowo) skrzyni Fo-I, posiadali jeszcze wały korbowe, sprzęgła,

Polski w klasie 175 ccm przez JANA BUCIORA za autowym asem REMIGIUSZEM SZCZERBAKIEWICZEM startującym na renomowanym Puchu 175. Bezawaryjne przechodzenie przez nowe silniki eliminacji rajdowych mistrzostw Polski i pomysłne przejście przez Rodeo na zgromadzeniu kadry w Kielcach — zadecydowało o starcie trzech motocykli MR-16-C-Fo-II/72 na sześciocdniowe FIM w Spindlerowym Młynie (CSRS). Wprawdzie awarie nowo otrzymanych eksperymentalnych układów elektronowych Bosch wyeliminowały w czwartym dniu dwie

pozostałe oryginalne elementy silników zachowywały się bez zarzutu. Natomiast zauważono podczas parkowania w niskich temperaturach trudny rozruch silników — został w obecnej trzeciej wersji Fo-II/73 wyeliminowany przez dwukrotne zwiększenie przełożenia rozrusznika-wał korbowy. Również w obecnym sezonie 1973 inny zawodnik startujący na MR-16-C-Fo-II/72 MUSYL uplasował się dotychczas w eliminacjach rajdowych mistrzostw Polski na drugiej pozycji za produkującym dalej Remigiuszem Szerbakiewiczem.

Pomyślnie też sprawują się jeden egzemplarz MR-16-C-Fo-II/72 forsownie eksploatowany na eliminacjach Enduro w Stanach Zjednoczonych.

Należy pamiętać, że są to w dalszym ciągu silniki, które mają już za sobą trudny ubiegłoroczny sześciocdniowy FIM. A jakie są plany w stosunku do najnowszej wersji motocykli MR-16-C-Fo-II/73, charakteryzującej się oprócz zwiększonego przełożenia rozrusznika również elastyczniejszą charakterystyką oraz większą rozpiętością z 3,5 do 3,9 przełożeń skrzyni biegów?

Tytułowa seria motocykli przeznaczona jest do eksploatacji rajdowej dla zawodników naszego zespołu fabrycznego klubu Avia, jak również dla kadry PZMotu. Równocześnie w wypadku powodzenia kilku egzemplarzy na tegorocznej sześciocdniowej FIM w Texasie, także i w przyszłym roku wykonane zostaną następne serie motocykli, być może także dzięki lepszemu oprzyrządowaniu.

mgr inż. Jerzy Winogrodzki



Na zdjęciu zespół, który opracował silnik Formaero. Od lewej stoją: technik mechanik Jerzy Kasperski, mgr inż. Jerzy Winogrodzki, mgr inż. Leopold Chusiński, mgr inż. Marian Krzyżanowski. Piąty członek zespołu mgr inż. Bogdan Skalski nieobecny na zdjęciu — przebywa akurat na urlopie.

Fot.: T. Sugier

prądnicę i nieco podrasowane cylindry z seryjnych silników Wiatra-175, niedostosowane do takich obciążeń cieplnych i dynamicznych. Stąd niekiedy awarie w i e k u d z i e c i e c e g o.

Były też problemy z terminowym wykonaniem i obróbką odlewów, pionierską produkcją specjalnych łożysk igielkowych do korbowodów, gdy zawiódł import. Odczuwano również brak hamowni odpowiedniej do wyższych obrotów i mocy nowych silników. Utrudniało to strojenie gaźników i opóźniało skomplikowaną pogoń za rezonansami układów ssawo-wydechowych. Z tego powodu niedoskonałość, początkowo słaba i narowista charakterystyka prototypów przy trudnych technicznie podjazdach górskich sprawiała zawodnikom sporo kłopotu. Z kolei dla utrzymania w siodle przy obrotach pełnej mocy — wymagała bezbłędnych umiejętności od

maszyn, a przekroczeniu limit czasu wykuszyl mniej doświadczonych trzeciego zawodnika —

NASZA WIELKA BIBLIOTEKA ZDK

WŁADYSŁAW BODNICKI — Miedzy niebem a piekłem
Powieść MIEDZY NIEBEM A PIEKŁEM jest kontynuacją zbeletryzowanej biografii STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO, której tom pierwszy p. UPADŁY ANIOŁ ukazał się w 1970 roku w wydawnictwie Łódzkiem.

Aktualnie autor przedstawia późniejsze lata życia wielkiego artysty od 1897 do 1901 roku. Wiemy, że jest to szczytowy okres twórczości znakomitego poety, dramaturga i malarza, uwieczniony wystawieniem WESŁA na scenie krakowskiej. Powieść MIEDZY NIEBEM A PIEKŁEM oddaje atmosferę ówczesnego Krakowa, rzuci wiele światła na krąg osób z najbliższego otoczenia artysty, zapozna z mało znanymi faktami z jego życia. W najbliższych latach ukaze się ostatni tom trylogii Władysława Bodnickiego o Stanisławie Wyspiańskim, będący w przygotowaniu autorskim.

TERESA BOJARSKA — Czerwone grzyby

Młośnikom książek o tematyce historyczno-obyczajowej polecamy powieść CZERWONE GRZYBY Teresy Bojarskiej. Autorka wybrała temat bezbłędnie: dzieje Bogusława Gryfity — ostatniego władcy niepodległego Pomorza to historia tak skomplikowana, tak zapierająca dech, że wystarczyłoby ją zauważyć, przypomnieć, pozwolić by kolejno mówili dokumenty. Jeden z nich właściwie decyduje o wszystkim, nadaje bieg wypadkom, jest jak zapalenie lontu: dziewiętnastoletni Bogusław, że-

niąc się z Małgorzatą Brandenburską, podpisuje zobowiązanie, że w razie jego bezpotomnej śmierci księstwo zostanie przyłączone do Brandenburskiej. Nie można już tego odwrócić, toczy się tylko zająca walka o ratowanie kolejnych dzieci Bogusława...

Zaletą tej powieści jest barwny, żywy język, uspaniałotnienie liryczne, opisy turniejów, łowów, dzieje miłości...

JAN DOŁĘGA — Oko w oko z przysgodą

Pasjonującą lekturę stanowi książka Jana Dołęgi OKO W OKO Z PRZYGODĄ. Autor spędził wiele lat swej młodości na dalekiej Syberii, Uralu i Kaukazie. Dołęga w swych wędrowkach myśliwskich docierał do najdalszych zakątków tych ziem, obserwował egzotyczną przyrodę, życie zwierząt, obyczaje ludzi. Autor w niezwykle barwny i żywy sposób opisuje swoje wrażenia i przygody, a także zastyszane opowieści.

STANISŁAW KOWALEWSKI — Miłosne zadanki

Stanisław Kowalewski znany jest czytelnikom jako autor opowiadań. W tej formie literackiej autor oddaje najczęściej i najpełniej swoje widzenie współczesnych spraw obyczajowo-psychologicznych. W niniejszym tomie opowiadań znajdują się wybrane utwory, w których problematyka miłosna wywysła się na czoło. Aktualny układ zjawisk społeczno-obyczajowych w tym samym stopniu co sam charakter uczucia, wciąga bohaterów tych opowiadań w różnorodne zadanki. Krystyna Korpyś

PORÓWNANIE CECH SILNIKÓW WIATR 175 I FORMAERO

PRODUCENT	ZAKŁ. METALOWE NOWA DĘBA	OBR. WSK w ŚWIDNIKU
T y p	Wiatra — 175 (W-2Bx)	Formaero — 175 (Fo-II)
Moc maksymalna przy obr.	14 KM przy 6000 obr./min.	21 KM przy 7500 obr./min.
Ilość biegów	cztery	sześc
Rozpiętość położa	2,33	3,90
Zapłon	stykowy, bateryjny	beztytułowy, elektroniczny
Gaźnik	średn. 26 z boczną komorą pływkową	średn. 30 z centralną komorą pływkową
Plukanie cylindra	2-kanalowe	3-kanalowe
Mocowanie cylindra i głowicy	wspólne szpilkami	oddzielne
Tłok	średn. 61 niskokrzemowy ze zwykłymi pierścieniami	średn. 61,5 wysokokrzemowy z pierścieniem „L”
Łożyszkowanie głowki korbowodu	tulejka brązowa	łożysko igielkowe w koszyczku
Łożyszkowanie stopy korbowodu	3 rzędy luźnych rolek	łożysko igielkowe w koszyczku
Ustawienie posiośwe wału korbowego	brak	w lewym łożysku głównym
Smarowanie łożysk wału korbowego	mieszanka	olejem
Przekładnia sprzęgłowa	łańcuchowa	kołami o zębach skośnych
Łożyszkowanie sprzęgła	tulejka brązowa	łożysko igielkowe
Tarcze sprzęgłowe	korkowe	specjalne tworzywa cierne
Skrzynia biegów	z wałkiem pośrednim na tulejkach brązowych o kołach przesuwym mieszane i tulejki brązowe, łożyska toczne	przelotowa o odbiorze napędu z wałka 2-go, z kłosem przesuwym całkowicie toczne na łożyskach kulowych
Łożyszkowanie wałków skrzyni biegów	łożyska toczne	łożysko igielkowe w koszyczku
Zmieniacz biegów	ciężko dostępny ustalany zatrzaskiem	łatwoudostępnym ustalony blokietorem i zatrzaskiem
Łańcuch napędowy	1/2 II segmentem zębataym	5/8 II
Napęd rozrusznika	3,00	kołem o pełnym ząbieniu i sprzęgkiem czołowym
Przełożenie rozrusznika — wał korbowy	3,00	7,50

Konstrukcja rodziny Formaero uwzględniła wersję pochodną do napędu motocykli crossoowych i wycisgowych przewidując możliwość rozrzedu ssania przepustnicą obrotową lub zaworem membranowym. Ponadto przygotowano napęd pompy olejowej dawkowanego systemu smarowania łożyska stopy korbowodu. Ponieważ suche parametry nie nie mówią, porównamy konstrukcję silnika Fo-II 175 ccm do aktualnie produkowanego w Zakładach Metalowych w

siadów z miedzy, związek pomiędzy sukcesami w sporcie motocyklowym i własnym zaplecem technicznym jest oczywisty. Marzeniem są autowe egzemplarze, jakie producent zagraniczny przygotowuje wyłącznie dla swoich zespołów. Tymczasem, dotychczasowy monopolista na silniki motocyklowe — Zakłady Metalowe w Nowej Dębie — zaniechał wszelkich prac rozwojowych w dziedzinie silników sportowych. W tej sytuacji, dysponując udanymi i sprawdzonymi nowymi podwoziami motocykli rajdowych MR-16-C OBR w Świdniku wykonał opracowaną w 1970 r. własną konstrukcję, zgodną zresztą z aktualnie najnowszymi tendencjami światowymi pod względem rozwiązań i parametrów.

zawodnika. Ale już w 1972 r. druga wersja silników o symbolu Fo-II/72 dostaje nowe cylindry o 3-kanalowym plukaniu, właściwej konstrukcji wały korbowe i sprzęgła oraz prądnice Bosch (początkowo jeszcze tykowe). Trudne do regulacji gaźniki z MZES 250/2 zastąpiono Binghami, wyważone odpowiednio wały korbowe i dopracowano charakterystykę silnika.

JAK wiemy rok startów naszych kierowców doświadczałnych w eliminacjach rajdowych mistrzostw Polski na motocyklach MR-16-C z silnikami Fo-II/72 zakończył się uzyskaniem wicemistrzostwa



ŚWIDNICKIE LATO 1973

JEDNI CHWAŁĄ, DRUDZY GANIA

Postanowiłam napisać o tym co działo się w ośrodku rekreacyjnym w Świdniku w upalne, pierwsze dni sierpnia br.

Świdnicką pływanię oblegały w tym czasie dosłownie tłumy plażowiczów. Z wody i słońca korzystało w tym okresie od 500—600 plażowiczów dziennie. A wiadomo przecież, że najczęściej tam gdzie dużo ludzi, tam również i problemów nie brak. Dlatego też piszę zarówno o tych dobrych, jak i negatywnych zjawiskach — zaobserwowanych w ośrodku.

Tego lata mieliśmy przede wszystkim, jak nigdy jeszcze dotąd, wielu turystów zagranicznych. W początkach sierpnia br. ośrodek odwiedziła liczna grupa polonijna. Znajdowali się w niej Polacy zamieszkujący od lat w

Goście zagraniczni najczęściej pogodni i uśmiechnięci nie narzekali zbyt na te czy inne drobne niedociągnięcia, których z pewnością nie da się ukryć. Gorzej było natomiast i jest jeszcze często, jak to się zwykło popularnie mówić z rodowitymi mieszkańcami Świdnika. Wskazują oni dosadnie na wiele mankamentów i zjawisk, ale zapominają, że i sami jakże często są również nie w porządku. Są wśród nich np. tacy, którzy kupując bilet wstępu na basen targują się o cenę. Nie brak dla odmiany i takich, którzy okazując przy wejściu legitymację członka wspierającego FKS

Nie ma za to żadnych kar i sankcji, nie też dziwnego, że żywe słowa ani też napisy niewiele pomagają. Kapanie psów, aczkolwiek zabronione, ma jednak dosyć często miejsce w basenie. OSTATNIO PŁYWAŁ W NIM DUŻY BULDOG I STRASZYŁ DZIECI. Odwiedzający basen zapytują często czy nie mogliby wypożyczyć za odpłatnością czepków, płetw lub kół gumowych. Poza leżakami niestety ośrodek niczym innym nie dysponuje. Słyszysz się często jak plażowicze rozmawiają między sobą na temat słabo zaopatrzonego lokalu gastronomicznego w ośrodku. Najchętniej wędzieliby w nim duże ilości bigosu i kiełbasy, więcej lodów i innych przysmaków. Jest w tych roz-



Największą frajdę w kąpielni mają dzieci. Przyjeżdżają do naszego ośrodka również z Lublina.

Fot.: T. Głowacz

Australii, Kanadzie, Francji i Belgii. Odwiedzając Lubelszczyznę (skąd wielu z nich pochodzi) po zwiedzeniu lubelskiej Starówki i zamku wpadli do Świdnika. Po kilkugodinnym pobycie w ośrodku wydali oni bardzo pochlebną opinię o czym miło było na pewno usłyszeć. Po nich przebywali na pływali dojeżdżając z Lublina zagraniczni studenci z NRF i NRD, Rumunii, Węgier i CSRS. Przez jakiś czas mieszkali również w pawilonie bułgarscy piłkarze.

Avia usiłują wprowadzić na basen rodzinny składające się z 4 lub 5 osób. Jeżeli im się to nie udaje, droga wiedzie najczęściej przez plot. A trzeba wiedzieć, że siatka okalająca basen jest porządkowa w kilku miejscach. A w ogóle to gapowiczów na basenie nigdy nie brakuje, bo służba porządkowa w ośrodku jest prawie żadna. Zaśmieszanie ośrodka przez osoby korzystające z kąpeli i wypoczynku to sprawa ciągnąca się od lat.

PATRZE NA MOJE RECE, SĄ JESZCZE TAKIE MAŁE, A MOŻE BĘDĄ NIEDŁUGO OLBRZYMI MOST BUDOWAŁY...



Co namalować: kwiatek czy liście? — zastanawia się Magdusia Jacyna.

Fot.: T. Sugier

...tym wierszykiem i innymi podobnie ładnymi, zakończyły dzieci jedyny w tym roku turnus półkolonijny zorganizowanych przez WSK. W czasie małej uroczystości każde z trzech grup: PROMYKI, BŁEKITNE CHMURKI i MUCHOMORKI przedstawiły swój program artystyczny.

Przez miesiąc panie wychowawczynie: Anna Czerkas, Maria Jacyna i Lidia Szabot uczyły dzieci poprawnego zachowania, higieny, gier i zabaw. Na półkolonie przychodziło tylko 60 dzieci, choć miejsc było więcej.

Jak zapewnia nas kierowniczka półkolonii p. Teresa Wołosz — dzieci zachowywały się bardzo ładnie, konkurowały ze sobą o higienę osobistą i czystość w salach. Czwórka najzręczniejszych otrzymała nagrody książkowe. Są to: Ewa Szuster, Renata Panasiuk, Zbyszek Radkiewicz i Tomek Oszust.

(ac)

Pozdrowienia z wczasów

Przesyłam najlepsze pozdrowienia z niezbyt udanego urlopu. Nie przewidziałam, że mój ząb oszaleje tak bezczelnie.

Hawo

Czytelnikom Głosu, pracownikom i współpracownikom re-

dakcji serdeczne pozdrowienia z Beskidów przesyła inż. Włodzimierz Lorenc

Pozdrowienia z Sokółowska dla pracowników redakcji, wszystkich sympatyków i czytelników Głosu Świdnika przesyła Walerian Walotek

POWINNO BYĆ ŁADNIEJ, BO NOWOCZESNIEJ

GŁOS ROZMAWIA Z ARCHITEKTEM

(Dokończenie ze str. 1)

tw. krzyżówek położono chodnik, który sugeruje, że droga jest ulicą — mieszkańcy do dziś nie wiedzą jak się ta ulica nazywa, czy należy do miasta i dlaczego chodnik ułożono tylko po jednej stronie?

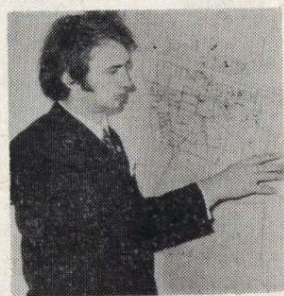
J. M.: Cały odcinek od WSK do krzyżówek jest ulicą Przdowników Pracy. Już nazwałam wszystkie ulice w mieście, a niedługo w wyznaczonych miejscach zawisną tabliczki z nazwami. Na ul. Przdowników Pracy, istotnie chodnik jest tylko po jednej stronie. Trudno to wytłumaczyć inaczej, jak tylko brakiem środków na dokończenie inwestycji. Mogę w tym miejscu poinformować, że ulica ta będzie przebudowana. Samą nawierzchnię jezdni poszerzymy o półtora metra tak, aby były na niej trzy pasma ruchu. Wówczas i chodniki zostaną położone. Kiedy jestem przy drogach, to od razu dodam, że u wylotu ul. Racławickiej na Przdowników Pracy zbudowane zostanie rondo, tzn. skrzyżowanie z ruchem okrężnym. Nastąpi to jednak w latach 1982—1983. Nieopodal powstanie stacja CPN (w miejsce obecnej, która będzie zlikwidowana), Techniczna Obsługa Samochodów i kompleks piętrowych garaży.

Red.: Niedawno Głos pisał o budowie stacji obsługi samochodów, którą zamierza budować Automobilklub. Czyżby projekt zmieniono?

J. M.: Nic podobnego. Oba obiekty są od siebie zupełnie niezależne. Automobilklub już przy ul. Kosynierów, w pobliżu dostał lokalizację na budowę drogi do Franciszkowa. Miejsce jest bardzo korzystne, z możliwością doboru gazu, a więc i ciepłej wody. Jako ciekawostkę mogę dodać, że zaplanowano tu myjkę mechaniczną.

Red.: Już są wyraźnie zaawansowane prace przy budowie ul. Racławickiej pomyślanej jako ulica przyspieszonego ruchu. Dokąd będzie prowadzić od strony wschodniej?

J. M.: Do ul. Kosynierów, a ta z kolei z jednej strony do drogi melgiewskiej, z drugiej do piasieczki. Tak więc jechawna będzie można ominąć Świdzyszy od strony Piasiek do Lublińka. Ulica Racławicka na zachód połączona będzie z Lotniczą, a wiadukt kolejowy, ul. Lotniczą też z drogą melgiewską.



Inż. Janusz Michalik — architekt miasta Świdnika
Fot.: T. Głowacz

Red.: Prosimy jeszcze o kilka informacji na temat inwestycji usługowych.

J. M.: Obok skrzyżowania ulic Racławickiej i Kosynierów powstanie baza (z inspektami) Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej; obok dworca PKP — dworzec PKS; dokumentacja przebudowy hotelu nr 11 na szpital jest w opracowaniu szczegółowym; hala sportowa już w rozbudowie; stadion w budowie, a dom kultury i kompleks rekreacyjny w pobliżu WSK w przygotowaniu. rozm. ac

Z dyscypliną źle czy dobrze?

(Dokończenie ze str. 1)

stosunku do roku ubiegłego wydania pracownikom przepustek jednorazowych sytuacja na tym odcinku jest niezadawalająca; kontrola pracowników przebywających w zwolnieniach lekarskich w Świdniku wykazała, że większość z nich stosuje się do zaleceń lekarzy i odbywa kurację w swoich domach. Kontrola w terenie ujawniła częste łamanie przepisów. Zachodzi konieczność aby w kontroli obok pracowników sekcji dyscypliny pracy i zainteresowanych komórek wydziałowych brali również udział pracownicy służby zdrowia. Zapoznanie się ze stanem zdrowia chorego w trakcie leczenia, z jego samopoczuciem jest jak najbardziej wskazane; zauważono, w soboty i dni przedświąteczne pracownicy wielu wydziałów dużo wcześniej opuszczają stano-

wiska pracy szukając różnych sposobów wyjścia z zakładu. W tej sprawie nie interweniują mistrzowie i kierownicy.

Od dłuższego czasu obserwuje się w przedsiębiorstwie fluktuację kadr. Zwalniają się z pracy przeważnie młodzi pracownicy fizyczni.

Omówione przez kierownika działu kadr Józefa Jędrzejowskiego zagadnienie stało się przedmiotem dyskusji, w której uczestniczyli: E. Zdunek, B. Bialek, E. Jankowski, J. Urbańczyk, B. Grabowski i inni członkowie rady robotniczej i zakładowej.

Postanowiono we wnioskach, że temo problemowi rada robotnicza przyjrzy się bardziej szczegółowo na specjalnie zwołanym plenarnym posiedzeniu we wrześniu br.

M.

W zasięgu ręki

NIESFORNI...



...a jest ich jeszcze wielu. Widzimy jak przechodzą nadal przez tory kolejowe obok nowo-wybudowanego przejścia. Wstyd!

20.08. Królewski urlop, bułg. 14 l. — 17.00; 19.15;
21.08. Świadek zaginął, radz. 14 l. — 17.00; 19.15;
22.08. Odrztał, USA, 16 l. — 17.00; 19.15;
23.08. Odrztał, USA, 16 l. — 17.00; 19.15;
24.08. Odrztał, USA, 16 l. — 17.00; Andriej Rublow, radz. 16 l. — 19.15;

W kinie Lot

25.08. Motyle, pol. 11 l. — 17.00;
Obława, USA 18 l. — 19.15;
26.08. Poranek — 12.00;
Obława, USA, 18 l. — 17.00; 19.15;
27.08. Droga do Saliny, franc. 18 l. — 17.00; 19.15;
28.08. Ci wspaniali mężczyźni na swych szalejących gruchotach, ang. 11 l. — 17.00; 19.15;
29.08. Ci wspaniali mężczyźni na swych szalejących gruchotach, ang. — 17.00; 19.15;
30.08. Pasag, księżniczki Ralu, rum. 14 l. — 17.00; 19.15;
31.08. Pasag księżniczki Ralu, rum. 14 l. — 17.00; 19.15;



NA LIGOWEJ KARUZELI

Pierwsze koty za płoty...

Premierowy występ piłkarzy Avii w II lidze poza nami. Zakończył się on porażką ze Stoczniewcem 0:1. Zespół z wybrzeża dał w tym spotkaniu piękny pokaz gry w piłkę nożną.



winni potraktować pierwszą przegraną jako lekarstwo, które być może wyjdzie im na zdrowie.

Mieliśmy szczerą chęć po meczu premierowym pokazać na zdjęciu piłkarzy Avii w roli zwycięzców. Niestety nie wyszło! Ukazujemy przeto drużynę Stoczniewca ostrzegając jednocześnie, że tak dobrych zespołów jest jeszcze w II lidze dużo więcej.

Fot: T. Głowacz

Stoczniovcy zagraли skutecznie, zespołowo i świetnie technicznie. Stosowali oni agresywne krycie na całym boisku, panowali niepodzielnie w środku pola, grali długimi, crossoowymi podaniami. Sporo zadań zaczepnych przydzielili bocznym obrońcom, zaprezentowali dobrą kondycję przez 90 minut. Słowem już dawno nie oglądaliśmy u nas tak dobrego zespołu. Świdniczanie nieustannie zawiadli. Częściowo zjadła ich debiutancka trema, a resztę dopełnił tradycyjny styl

Młodzież - zaplecze ligowców

Pierwszy ligowy mecz naszych piłkarzy obserwował między innymi EDMUND TRABKA, długoletni działacz FKS Avia, wychowawca młodzieży i kierownik drugiej drużyny piłkarskiej. Po zakończeniu spotkania poprosiłem go nie tyle o ocenę gry naszych piłkarzy, ile o wyrażenie opinii na temat przyszłości świdnickiej młodzieży. Powiedział on wówczas między innymi:

— W sporcie, a zwłaszcza w piłce nożnej stawiam zawsze na młodzież. W niej widzę także

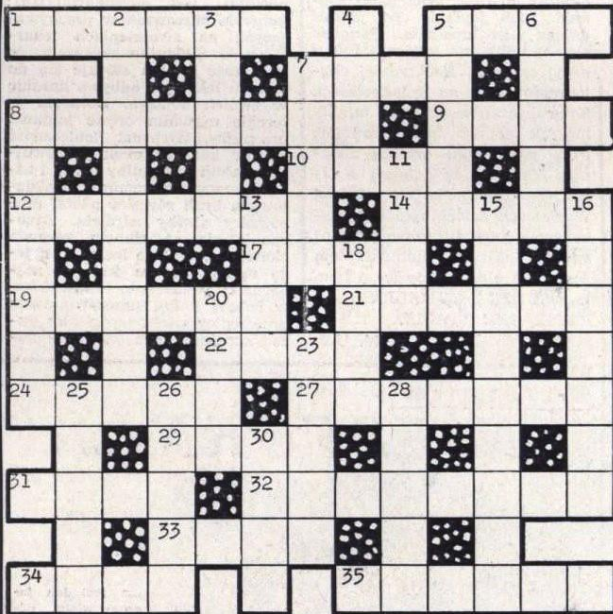
gry, w którym obserwowaliśmy zbyt dużo indywidualnych dryblingów, forsowanie gry środkami pola, masę niecelnych podań i znikomą ilość strzałów oddanych przez napastników na bramkę przeciwników. Najbardziej szkodliwym dla drużyny był atak, rozkładał się zupełnie popopomoc, a cały ciężar gry w tej sytuacji spoczął na obronie. Ostatnią zaporą dla przeciwników był bramkarz KAZIMIERZ MOTYLEWSKI, który zastąpił na najwyższą notę. Porażka ze Stoczniewcem była na pewno dotkliwym przeżyciem dla samych piłkarzy i kibiców, ale stopniowo poszła już w niepamięć. Karuzela piłkarska kręci się dalej. Nie czas więc żałować róż, gdy lasy ploną. Przed nami nowe emocje i zmagania z kolejnymi nieznаныmi przeciwnikami, jak również mecze derbowe. Nasi piłkarze obłani zimną, stonką morską wodą (graliśmy z drużyną wybrzeża — przyp. autora)

wie. Muszą oni wrócić do równowagi, stanąć znowu mocno na nogach i wreszcie... zaatakować. Nie ma niestety innego wyjścia. Co bowiem mieliśmy stracić, już straciliśmy. Najważniejsze jest to, że nie straciliśmy wszystkiego. Gramy nadal w drugiej lidze i utrzymać się w niej musimy!



Krzyżówka nr 2

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do redakcji do 30 sierpnia br. Losujemy książki: Konopnicka jakiej nie znamy — Marii Szymanowskiej i Pisarze polscy — Anny Miłskiej



POZIOMO: 1. blizna, 5. 5 tuzinów, 7. płaskodenny statek rzeczny, 8. podziemny korytarz w kopalni, 9. głowa kościoła mahometańskiego, 10. może być kulą, oszczepem itp., 12. największa wyspa w Japonii, 14. zjazd czarownic, 17. szansa powodzenia, 19. nieproszony gość, 21. starodawny pojazd, 22. część splecionej należności, 24. gospodarz na Podhalu, 27. urządzenie sportowe, 29. pretensje, 31. najmniejsza cząstka pierwiastka chemicznego, 32. najcięższy węgiel kopalny, 33. ostry bieg, 34. ciężka praca, 35. krótki bieg na dystansie płaskim 60 — 200 m. PIONOWO: 2. dowódcą rot w dawnym wojsku polskim, 3. ta z pod-

pisu, 4. czynnik zewnętrzny powodujący gwałtowne uszkodzenie ciała, 5. stronnik królów Bony, 6. ogół czasopism, 7. korsarz, 8. wywołujący zgorzelenie, 11. wargi, 13. naczynie stołowe, 15. lekarz patolog, odkrywca odczynu opadania krwinek (1868-1911), 16. marka samochodu osobowego, 18. dekret carski, 20. planeta układu słonecznego, 23. rzeka we wsch. Anglii, 25. imię męskie, 26. rower dla damy, 28. wrzatek, 30. piśmka francuska, przyjaciółka Chopina. Ułożyła MALWA

AVIA — STOCZNIOWIEC 0:1

Mówili po meczu

Trener drużyny gości mgr GRZEGORZ POLAKOW: Jechaliśmy do Świdnika pewni, aczkolwiek dużo dobrego słyszeliśmy o Avii. Znam dobrze swoich piłkarzy. Tylko przez pierwsze 5 minut rozszyfrowują przeciwników, a potem już stosują atak non stop. Ta metoda jak dotąd nie zawodzi. W piłce nożnej nie ma bowiem czasu na oczekiwanie. Powinniśmy wygrać więcej.

Kapitan drużyny gości RYSZARD WESOŁOWSKI: Wygraliśmy pierwszy mecz. Bardzo się z tego wszyscy



cieszymy. Jechaliśmy do Świdnika pewni, aczkolwiek dużo dobrego słyszeliśmy o Avii. Znam dobrze swoich piłkarzy. Tylko przez pierwsze 5 minut rozszyfrowują przeciwników, a potem już stosują atak non stop. Ta metoda jak dotąd nie zawodzi. W piłce nożnej nie ma bowiem czasu na oczekiwanie. Powinniśmy wygrać więcej.

Kapitan drużyny JANUSZ SPUTO — Zupełnie nie rozumiem co się z nami stało... A tak chcieliśmy wygrać!

RYSZARD TARACHA — wiceprezes zarządu Avii do spraw piłki nożnej. Przegraliśmy! Premiera jak widać nieudana. Ale i tak się zdarza. Podobnie było w roku ubiegłym z Ursusem. Sezon zaczął się pechowo, a mimo to wyładowaliśmy w drugiej lidze. Gramy zatem dalej, a co również bardzo ważne, widzimy nareszcie piłkę nożną na dobrym poziomie. Jak dotąd co prawda w wydaniu naszych pierwszych przeciwników, ale wierzę również że i na naszym sportowym podwórku zaświeci jeszcze słońce.

WŁADYSŁAW CHOIŃSKI — kibic ze Świdnika. Dopłata do biletów moim zdaniem jest potrzebna. Tylko nasi muszą nauczyć się wygrywać. Do wyniku nie mam pretensji. Mogło być jeszcze gorzej. Sędzia główny zawodów STANISŁAW DUDA (Katowice). — Wygrali lepsi. We współpracy z Urzędem, fair play! klubów i publiczności wystawili następujące noty: organizacja meczu 4 punkty, zachowanie kibiców 3 punkty, za dodatkowe formy i atrakcje 5 punktów. Macie dobrego spikera.

Zebrał J. S.

Śladem naszych publikacji

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi przesyłamy odpowiedź na krytykę prasową opublikowaną w nr 20 (356) Głosu Świdnika z dnia 1.08.73 r. pt. AKORD, CZY COŚ WIĘCEJ. Ukazanie się artykułu zainteresowało załogę naszego wydziału zarówno pracowników starszych stażem, jak i młodszych. Poruszone problem bardzo ważny dla nas i dla całej gospodarki narodowej. Bardzo trafnie i delikatnie poruszone winę i przyczyny powstawania braków, lecz bardzo ważne aby wszyscy adresaci w tym artykule odnaleźli siebie. My jako wydział poczuliśmy, że nie jesteśmy sami w walce o poprawę jakości produkcji i czujemy się bardziej moralnie zobowiązani do wzmożonej pracy nad poprawą jakości wyrobu.

Krytykę uważamy za służącą. Uzgodniono z OOP nr 8.

Kierownik wydziału obróbki mechanicznej inż. Józef Juszczyński

OD REDAKCJI: cieszymy się ze stanowiska wydziału obróbki mechanicznej i oczekujemy opinii technologów i inżynierów na tematy poruszane w artykule.

1 Maja oraz oznakowania niektórych ulic znakami drogowymi UWAGA NA DROGĘ z pierwszeństwem przejazdu, przesyłamy (pisem z dnia 20.07.73 r.) wymienione prace zlecio do wykonania Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej w Świdniku.

Sekretarz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej



Redaguje zespół w składzie: STANISŁAW STRELNICKI red. nac. — przew. kolegium WŁODZIMIERZ LORENC z-ca przew. kolegium ALICJA CHWALCZYK sekretarz redakcji MIECZYSLAW KRUK redaktor techniczny

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Karpicki, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtas Adres redakcji: WSK — Świdnik k. Lublina, tel. 12061, wewn. 249. Druk. przyzakł. WSK-Świdnik WSK-S z. 1110 15.08.73 1700 G-2